



MARANTZ NR1510

Już na pierwszy rzut oka Marantz *NR1510* wyróżnia się na tle pozostałych amplitunerów w tym teście. Niższy front to przynależność do kategorii tzw. slimów, którą znajdziemy też w ofertach Pioneer'a i Yamahy.

Wybór nie jest duży, widzimy wyraźną i logiczną polaryzację – albo kino ma obfitą postać pełnowartościowego amplitunera i kompletu kolumn, albo dyskretną formę soundbara. Amplituner slim może wydawać się krokiem w bok, jednak ma swoje atuty, wygląda przecież „łagodniej” niż typowe amplitunerowe kloce, imponujące, groźne i... już trochę nudne.

NR1510 to jedna z dwóch (obok *NR1710*) dostępnych już, tegorocznych nowości Marantza. Kolejne zapowiedziano na jesień, ale nawet najtańszy z „pełnogabarytowych” amplitunerów – *SR5014* – będzie (zgodnie z deklaracjami dystrybutora) kosztował ok. 4000 zł.

Chociaż Marantz wciąż kojarzy się z purystycznym stereo, to temat sprzętu wielokanałowego też jest

od dawna opanowany. Można jednak mieć wątpliwości, czy taki „maluch” jak *NR1510* sprostą wszystkim zadaniom. Niezależnie od tego, mimo swojej filigranowej postury, *NR1510* nawiązuje do znanego stylu Marantza. Front złożono z płaskiego panelu centralnego i dwóch zaokrąglonych sekcji bocznych, a na granicach tych elementów ulokowano dwa pokręta. W środku starczyło miejsca na czytelną matrycę, a osiem przycisków pozwala dobrać się do podstawowych funkcji. Jest też wyjście słuchawkowe, wejście na mikrofon kalibracyjny, wejście USB (na nośniki pamięci) i HDMI (4K).

NR1510 to amplituner formatu 5.1, ma więc na pokładzie „tylko” pięć końcówek mocy. Czy w roku 2019 to obietnic? Bynajmniej – 5.1 to dla wielu w sam raz. *NR1510* nie ma dekodów surround Dolby Atmos czy DTS:X, bazu-

je wyłącznie na Dolby TrueHD oraz DTS HD Master Audio. W kontekście przyjętej konfiguracji 5.1 jest to logiczne, ale trzeba to ograniczenie zaznaczyć. Brak Dolby Atmos to również nieobecność najnowszych, wirtualnych rozwińć tego systemu.

Z tyłu jest pięć wejść HDMI, w większości sytuacji wystarczy też pojedyncze wyjście, można je pochwalić za obecność najnowszej odsłony systemu eARC. Jest też 4K, Dolby Vision czy HLG, chociaż bez skalowania. Są trzy wejścia kompozytowe i jedno wyjście tego typu, nie ma konwertera wizyjnego, więc sygnały analogowe w takiej formie będą musiały być wyprowadzone na zewnątrz.

Czterem liniowym wejściom RCA towarzyszy jedno na gramofon (wkładki typu MM).

Jest też, co rzadkie w tej klasie cenowej, wyjście z przedwzmacniacza (procesora) dla sygnałów z dwóch kanałów przednich – możemy tą drogą podłączyć z założenia lepszą wewnętrzną końcówkę mocy. Wejścia cyfrowe audio to klasyczna parka optyczne/ współosiowe.

NR1510 jest wyposażony zarówno w przewodowy standard LAN, jak i bezprzewodowy Wi-Fi (dwuzakresowy, 2,4/5 GHz). Całość funkcjonuje znakomicie dzięki przynależności do rodziny HEOS, więc skorzystamy z aplikacji mobilnej oraz stale ulepszanego zestawu strumieniowego. NR1510 wspiera oczywiście Spotify, Tidal, radio internetowe, odtwarza pliki z lokalnych zasobów NAS – wszystko to w ramach formatów PCM (FLAC, WAV, ALAC) z rozdzielczością 24 bitów i częstotliwością próbkowania 192 kHz, a także DSD128.

Są systemy asystentów głosowych Amazon Alexa, Google Assistant oraz Apple Siri.

Możemy podłączać kolumny o różnych impedancjach, w menu dostępne są trzy opcje – 8, 6 i 4 Ω. Kalibracja akustyczna opiera się na systemie Audyssey.

Bezprzewodowość Wi-Fi uzupełnia Bluetooth, jednak zgodnie z fabryczną specyfikacją przewidziano jedynie podstawowy tryb kodowania – SBC.

Gdy popatrzymy na organizację wnętrza, nie zauważymy specjalnych różnic w stosunku do większych amplitunerów. Zdecydowanie mniej miejsca zajmuje jednak zasilacz, skromniejszy jest też radiator końcówek mocy, chociaż wciąż są to liniowe wzmacniacze pracujące w klasie AB (czym na pewno nie będziemy się martwić).

W sekcji wizyjnej występują scalaki Panasonic oraz Analog Devices. Marantz za to rozwiązał inaczej niż Denon w AVR-S950H czy Pioneer w VSX-934 sekcję audio – dekodery surround to układ Analog Devices z prestiżowej rodziny SHARC.



NR1510 jest znacznie mniejszy od konkurentów, co wymusiło też redukcję wyświetlacza.



NR1510 ma wszystkie niezbędne wejścia i wyjścia, choć końcówek mocy jest tutaj "tylko" pięć.



Po reklamach (w formie naklejek) ich poznanie, jednym z wielu wyznaczników najnowocześniejszych amplitunerów A/V jest obecność systemu Apple AirPlay 2.



Niska tylna ścianka zmusiła do pewnych oszczędności, jeśli chodzi o wyposażenie, ale Marantz pomieścił tutaj całkiem sporo, są nawet analogowe wejścia i wyjścia wideo, jest też obowiązkowy przedwzmacniacz gramofonowy.

Rozszerzamy ARC

Coraz więcej amplitunerów (i telewizorów) jest wyposażanych w najnowszą odmianę protokołu ARC o nazwie eARC (Enhanced ARC – rozszerzone ARC). Przypomnijmy, że sam ARC to skrót od "Audio Return Channel" (w uproszczeniu – zwrotny kanał audio). Najczęściej system ten służy do przesyłania sygnału audio z telewizora do amplitunera, ale posługując się połączeniem wyjścia amplitunera z wejściem telewizora. Można więc uznać, że sygnał w ramach ARC płynie niejako "pod prąd" podstawowej transmisji.

Odbiorniki telewizyjne bardzo się rozwinęły, zyskują nowe funkcje smart, a w ich ramach także wirtualne "źródła", bo tak należy traktować serwisy typu VOD, np. popularny Youtube. Rośnie więc potrzeba i zakres bezproblemowego przesyłania dźwięku właśnie w takim kierunku – z telewizora do amplitunera. Same serwisy oferujące treści w chmurze posługują się też coraz nowocześniejszymi systemami kodowania dźwięku. Pojawia się (i taki trend będzie się nasilał) wśród nich Dolby Atmos czy Dolby TrueHD. Z zapisem tego typu pierwsza wersja protokołu ARC po prostu sobie nie poradzi. W roku 2017 opracowano więc jej następcę – eARC – który wnosi obsługę najnowszych standardów surround. Ich popularność rośnie. Prawdopodobnie nie tylko serwisy wideo na życzenie, ale także nadawcy telewizyjni sięgną po takie rozwiązanie.

LABORATORIUM MARANTZ NR1510

Chociaż *NR1510* może pracować z obciążeniami 4-omowymi, to w specyfikacji podana jest moc tylko dla 8 Ω, i to raczej skromna – 2 x 50 W. W naszym laboratorium *NR1510* dostarczył przy 8 Ω w jednym kanaleysterowanym 80 W, w trybie stereo – 2 x 70 W, a przy pięciu jednocześnie – już tylko 5 x 27 W. Gdy przejdziemy na obciążenie 4-omowe, wraz z przełączeniem selektora w odpowiedni tryb, sytuacja będzie podobna jak w Denonie – moc spada do odpowiednio 28 W, 2 x 25 W oraz 5 x 19 W. Warto więc, mając kolumny 4-omowe, spróbować pozostać w trybie 8-omowym. Najwyżej włączą się układy zabezpieczające, ale zanim to nastąpi, wyciągniemy wyższą moc.

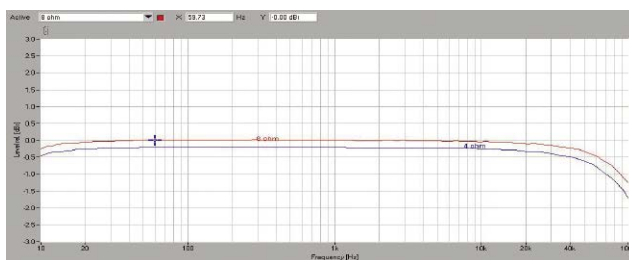
NR1510 można za to pochwalić za najniższy poziom szumów, S/N osiąga 83 dB, dzięki czemu, mimo umiarkowanej mocy wyjściowej, dynamika przekracza 100 dB.

Charakterystyk częstotliwościowych z rys. 1. nie powstydziłby się żaden wzmacniacz stereofoniczny, spadek przy 100 kHz jest mniejszy od 2 dB.

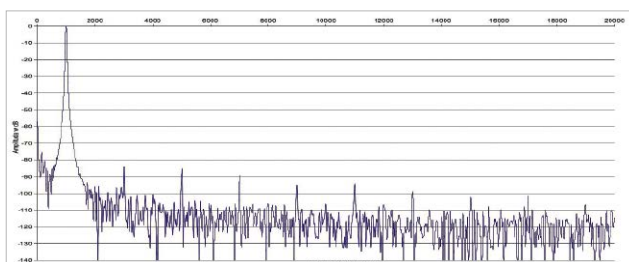
Rys. 2. potwierdza niski poziom szumów i umiarkowanych zniekształceń, trzecia harmoniczna leży przy -84 dB, piąta – przy -85 dB, a siódma – już przy -90 dB.

THD+N poniżej 0,1% osiągniemy dla mocy wyższej niż 2,8 W przy 8 Ω; przy 4 Ω dopiero powyżej 10 W.

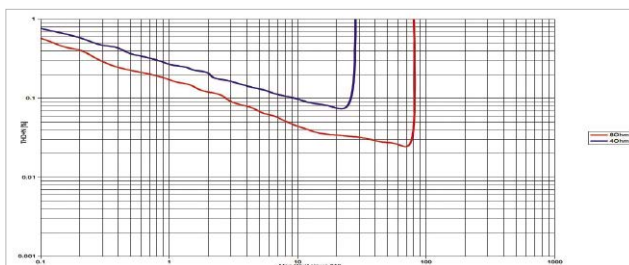
Moc znamionowa (1% THD+N, 1 kHz) [W]	1 K	2 K	5K	7K
[Ω]				
8	80	70	27	-
4	28	25	17	-
Czułość (dla maksymalnej mocy) [V]				0,16
Stosunek sygnał/szum (filtr A-ważony, w odniesieniu do 1W) [dB]				83
Dynamika [dB]				102
Współczynnik tłumienia (w odniesieniu do 4 Ω)				50



Rys. 1. Pasma przeniesienia



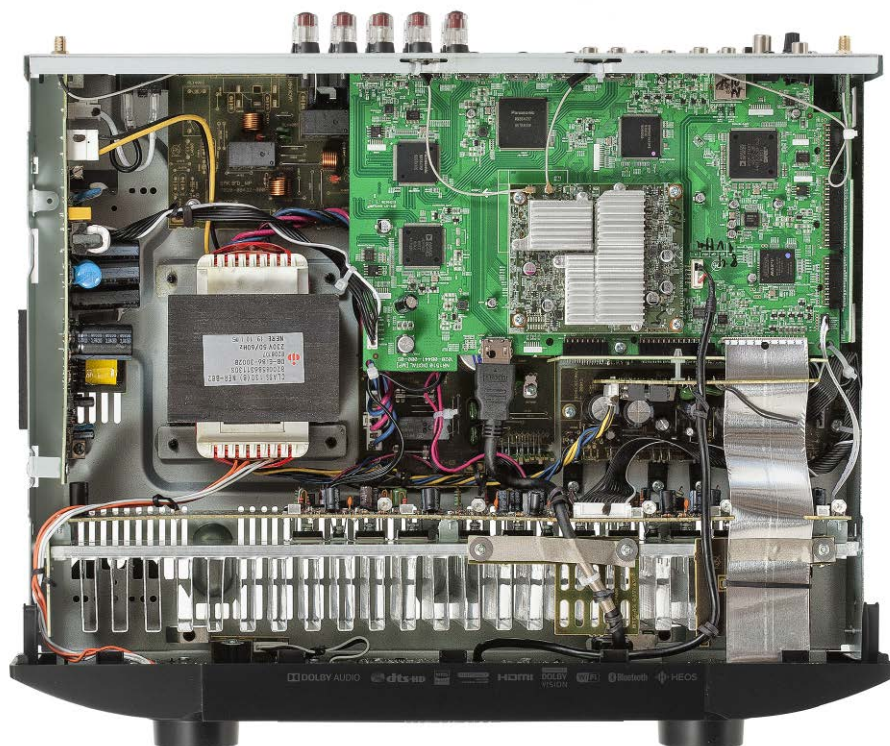
Rys. 2. Zniekształcenia harmoniczne



Rys. 3. THD +N / moc

Końcówki mocy	5
Dekodery	DD, DD Plus, Dolby Surround, Dolby TrueHD, DTS, DTS-ES, DTS HD, DTS 96/24
Konwerter wideo	nie
Skalery obrazu	nie
Wej. wideo	6 x HDMI, 2 x kompozyt
Wyj. wideo	1 x HDMI, 1 x kompozyt
Wej./wyj. analogowe audio	4 x RCA /-
Wej. podręczne	USB, HDMI
USB	1x przód
Wej. gramofonowe	tak
Wyj. na subwoofer	2 x
Wej. wielokanałowe	-
Wyj. na zewnętrzne końcówki mocy	2,0
Wej./wyj. cyfrowe	1 x opt./ 1 x RCA
Wyj. słuchawkowe	tak
Zaciski głośnikowe	zakręcane
iPod/iPhone/iPad	AirPlay 2
Funkcje strumieniowe	HEOS, Spotify Connect
Flac	24/192
DSD	x128
Dodatkowe strefy	-
Komunikacja	Bluetooth, LAN, Wi-Fi

Niska obudowa wymusiła zmniejszenie radiatora, płytka cyfrowa jest jednak podobna jak w "dużych" amplitunerach.



To dźwięk swobodny, naturalny, a nawet radosny. Nie ma energetyczności AVR-S950H, ale nadrabia to entuzjazmem. Denon gra bardziej technicznie, dynamiczniej i dokładniej; Marantz – swobodniej, luźniej, bardziej muzycznie w takim znaczeniu, jakie zwykle się temu pojęciu przypisuje, chociaż nie chciałbym tym stwierdzeniem wyraźnie obniżyć notowań Denona.

Marantz świetnie radzi sobie w stereo, przekazuje dużo pozytywnych emocji, dba o płynność i plastyczność.

Kto chce, odczuje tutaj dawkę ocieplenia, jednak nie ma ona wpływu zamulającego, tłumiącego, wyraźnie ograniczającego rozdzielczość; dźwięki są nasycone i jednocześnie lekkie, dźwięczne i łagodne. Ostrości będzie jeszcze mniej niż u konkurentów, przy czym nie jest to dźwięk ani trochę zaciemniony. Zrównoważenie tonalne jest bezproblemowe, chociaż brzmienie trzyma się daleko od suchości i beznamiętnej wersji neutralności.

Wysokie tony potrafią błysnąć, a przy tym mają delikatną aksamitność; kto nie lubi metaliczności, może być spokojny – Marantz też od niej stroni. Średnica jest bliska, lekko oleista, ale i zróżnicowana – dość bogata, chociaż nie aż tak przejrzysta, jak z Denona.

Nie spodziewałem się potężnego basu, tenże ścian nie przesuwają, a gdy zapuszcza się niżej, trochę traci na zwartości, co jednak zdarza się incydentalnie i nie narzuca całej prezentacji spowolnienia i ociężałości.

W kinie domowym dźwięk jest dość skromny i ostrożny, nie ma takiego rozmachu jak z Denona, wciąż można docenić dobre proporcje, nasycenie średnicy (ładne dialogi), subtelność wysokich tonów, mniej będzie tłuczonego szkła i fajerwerków.



Sterownik Marantza to bliski kuzyn pilota AVR-S950H Denona, są tutaj powielone grupy przycisków, choć niektóre zostały opisane inaczej.

MARANTZ NR1510

CENA

2700 zł

www.marantz.pl

DYSTRYBUTOR

Horn Distribution

WYKONANIE

W niewielkiej obudowie drzemią wciąż klasyczne układy liniowych końcówek mocy i zasilacza. Przestrzeń wewnątrz jest ograniczona, ale moduł cyfrowy zawiera najważniejsze z nowoczesnych rozwiązań, skrojone na miarę funkcjonalnych kompetencji.

FUNKCJONALNOŚĆ

Nieco skromniejsza, choć wciąż wystarczająca paleta gniazd przyłączeniowych. Nietypowa, jak na dzisiejsze czasy, ale wciąż praktyczna konfiguracja 5.1. Dekodery Dolby TrueHD i DTS HD Master Audio. Znakomite kompetencje sekcji sieciowo-strumieniowej dzięki wsparciu platformy HEOS. Wi-Fi oraz Bluetooth. AirPlay 2, komplet asystentów głosowych. Menu w języku polskim.

PARAMETRY

Niski poziom szumów, dość niskie zniekształcenia (choć z przewagą nieparzystych), przyzwoita (jak na amplituner o takich gabarytach) moc wyjściowa na 8 Ω (2 x 70 W, 5 x 27 W), ale bardzo niska na 4 Ω (2 x 25 W, 5 x 17 W), stąd rekomendujemy to pierwsze obciążenie..

BRZMIENIE

W stereo – soczyste, żywe, błyszczące, ale bez metaliczności, gładkie i przyjemne. W kinie – subtelniejsze, plastyczne i uporządkowane.